

## KINOWA KLĄTWA TORREADORA, czyli MANUEL TAM I Z POWROTEM

Corrida 2014 kl IV

Manuel, wielbiąc całą duszą sztukę ruchomych obrazów, od zawsze uważał się za żarliwego entuzjastę filmu. Regularnie poszukiwał okazji do nurzania się w kinowych przyjemnościach, bez żalu rezygnując z innych rozrywek: nużącego snucia się po muzealnych korytarzach, słuchania koncertów skrzypcowych w monumentalnych filharmoniach oraz kolekcjonowania miniaturowych książeczek z długimi ustępami ponurej poezji. Wyłącznie kino stanowiło dla wrażliwego serduszka młodzieńca pokusę, której nie sposób się oprzeć.

Kulturalny torreador pragnął wiedzieć, co wśród przytulnego półmroku kinowych przybytków piszczy. Z zaangażowaniem studiował aktualne repertuary, dumiał nad recenzjami bieżących superprodukcji i na ogół aż puchł od wewnętrznych wahań, któremu z popularnych hitów przyznać laur pierwszeństwa. Każdy, kto chciałby oskarżyć Manuela o niezbyt subtelny gust, powinien wiedzieć, że nasz Hiszpan nie mógł się nachwalić kunsztu niektórych zupełnie nieznanymi holenderskich reżyserów o fikuśnych pseudonimach oraz nierzadko, podczas zażartych dyskusji, dumnie recytował obco brzmiące tytuły ich utworów. Każdy zauważony na horyzoncie różnobarwny afisz przeradzał się w umyśle zachłannego kinomana w zwiastun niezapomnianych wrażeń. Kiedy dosięgał go ów przemożny głód ekranowych przygód, nie było ratunku. Odpowiadając na potężny zew lekko zakurzonych foteli obitych miłutkim pluszem, rozmarzony torreador gotów był przekroczyć próg filmowej rzeczywistości.

Niestety, za przyczyną ohydnych zwyczajów przejawianych przez przygodnych sąsiadów z kinowego rzędu, tu zwykle następował smutny kres kulturalnych uniesień. Na sam odgłos hałaśliwego chrupania, nie wspominając o paskudnym zapachu, strwożony, choć wcale nie tchórzliwy, Hiszpan zarządził pospieszny odwrót. Poważnie uczulony na prażoną kukurydzę spożywaną bez żadnych zahamowań w zaciszu kinowych sal, Manuel zmuszony był natychmiast się ewakuować. Nie chciał przecież paść trupem wskutek ataku duszności spowodowanego charakterystycznymi wyziewami nienawistnej przekąski. Czy można bowiem wyobrazić sobie mniej filmowy zgon?